



ŻYĆ EWANGELIA

UR. CHRYSTUSA KRÓLA, *B* J 18,33b-37*25.11.2018

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu».

Jezus w czasie swojego ziemskiego życia zapowiadał, że Syn Człowieczy będzie Musiał cierpieć. To na pewno nie jest scenariusz, który jego uczniowie wyobrażali sobie dla króla, Jezus, który w dzisiejszej Ewangelii nazywa siebie królem, rezygnuje z przysługującej mu władzy. Wchodzi bezbronny w nasz ludzki świat, pozostawiając daleko za sobą, w innym wymiarze, aniołów, którzy mieli go strzec. Czego chce dowieść, narażając swoje życie? Nie tylko tego, że jest jednym z nas. On jest najmniejszym z nas. Przeszedł po to, żeby służyć; żeby oddać za nas swoje życie. Jezus swoją służbę, swoje miejsce na przedzie potraktował bardzo poważnie. W scenie przed Piłatem nie kalkuluje i nie chowa się za plecami innych. Odważnie przyznaje się do tego, że jest Królem, chociaż wie, że mówiąc to, ściągą na siebie śmiertelne zagrożenie ze strony rzymskiego prokuratora, który nie toleruje samozwańczych władców i mesjaszy żydowskich. Piłatowi zależy na spokoju, na świętym spokoju za wszelką cenę, nawet za cenę prawdy. Dlatego właśnie już za chwilę sprzedą Prawdę, sprzedą Jezusa stojącego przed nim Żydom. Jezus stojący przed Piłatem to w tej chwili najmniejszy i równocześnie największy ze wszystkich władców. Uniża się do końca, nie wyrwie swojego życia z rąk potężnego imperium. Równocześnie sięga szczytów swojej wielkości. Jest Synem Bożym do końca, jest wierny swojej misji, jest wierny Prawdzie. Podobnej wielkości uczy nas słuchających Jego głosu.

ZADANIE NA TYDZIEŃ:

- Do przemyślenia:** Czy jestem świadom tego, że ja jestem jednym z tych, którzy skazywali Chrystusa na śmierć? Jak często neguję zasadność Jego wymagań i praw?
- Do wykonania:** Dokonam rozrachunku z sobą, na ile w swoim życiu respektuję prawa Bożego Królestwa.

W KALENDARZU LITURGICZNYM:

30.11 (piątek) Święto św. Andrzeja, Apostoła

Św. Andrzej apostoł był bratem św. Piotra. Pochodził z Betsaidy nad jeziorem Genezaret (Galilejskim), mieszkał jednak w Kafarnaum, razem ze swoim bratem. Tak jak Piotr był rybakiem. Właśnie nad jeziorem, podczas pracy, został powołany przez Jezusa – i to jako pierwszy z dwunastu Apostołów. Św. Łukasz podaje

w ewangelii, że powołaniu temu towarzyszył również cudowny połów ryb, którym Jezus chciał umocnić wiarę pierwszych powołanych. Można również powiedzieć, że Andrzej to pierwszy świadek Chrystusa, ponieważ zaraz po spotkaniu z Jezusem opowiedział o Nim swojemu bratu, Szymonowi. Ów Szymon – czyli św. Piotr – został później pierwszym papieżem Kościoła. Podobną rolę odegrał Andrzej później, gdy niektórzy Grecy chcieli spotkać Jezusa, o czym powiedzieli innemu z Apostołów – Filipowi. Z tą prośbą Filip udał się najpierw do Andrzeja, jakby przeczuwając, że ze względu na bliższą relację z Mistrzem to on powinien pośredniczyć w przyprowadzaniu do Niego ludzi. Wiele źródeł podaje, jakoby po Zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał nauczać i dokonać wielu cudów w miejscach, do których dotarł: w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bulgaria), Scytii (dolny bieg Dunaju) i Grecji. Tam też, w Patras, poniósł śmierć męczeńską. Przyjmując krzyż miał powiedzieć “O święty, najdroższy, upragniony krzyżu, zabierz mnie stąd i oddaj Panu i Mistrzowi memu, aby mnie tak przyjąć raczył, jak mnie przez ciebie zbawił”. Andrzej został ukrzyżowany głową w dół, na krzyżu w kształcie litery X. Stąd krzyż ten do dziś nazywany jest krzyżem św. Andrzeja. Na całym świecie tego znaku używa się jako ostrzeżenia przed znakami kolejowymi, ale występuje też na flagach państw – np. Szkocji, Irlandii, Jamajki.

WARTO WIEDZIEĆ

Co to jest Adwent?

To czterotygodniowy czas, który nie jest okresem pokuty, ale radosnego oczekiwania. Jest podobny do całego ludzkiego życia, które jest oczekiwaniem na pełne spotkanie z Bogiem. Adwent jest wyjątkowym czasem dla chrześcijan. Słowo adwent pochodzi z języka łacińskiego “adventus”, które oznacza przyście. Dla starożytnych rzymian słowo to, oznaczało oficjalny przyjazd cesarza. Dla chrześcijan to radosny czas przygotowania na przyście Pana. Oczekiwanie na przyście Chrystusa musi rodzić radość, gdyż jest oczekiwaniem na przyście Jezusa. Dlatego też Adwent jest nie tyle czasem pokuty, ile raczej czasem pobożnego i radosnego oczekiwania. Opuszczenie hymnu Gloria nie jest wyrazem pokuty, jak w Wielkim Poście, lecz znakiem czekania na nowe zabrzmienie hymnu anielskiego śpiewanego w noc narodzenia Jezusa. Teologicznie czas ten wyraża oczekiwanie Kościoła na podwójne przyście Chrystusa. W pierwszym okresie akcent położony jest na Paruzję, czyli ostateczne przyście Chrystusa na końcu świata. Ostatni tydzień natomiast bezpośrednio przygotowuje do narodzenia Chrystusa, przez które Bóg wypełnia wszystkie obietnice złożone w historii. Adwentowe czytania mszalne dotyczą m.in. dramatycznych nawoływań proroków, którzy zachęcają do nawrócenia, podkreślają zbliżający się kres czasu i ostateczne nastanie Królestwa Bożego. Równocześnie jednak Kościół przypomina o nadziei, jaka wiąże się z paruzją, czyli ponownym przyściem Chrystusa – w każdej Mszy św. padają słowa: “abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyścia naszego Pana Jezusa Chrystusa”.